Rok III — Piątek dnia 28 Października 1921 roku. — **Cena 20 mk.** — №. 190.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie **400** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **450** mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Tee graficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **80** marek druga i trzecia **70** mk, czwarta **60** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **70** mk., za wiersz
Nekrologi mk. **70**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **20** za wyraz

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — | — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sejm wita Górny Śląsk.

Z posiedzenia Sejmu.—Walka z komunistami. Uchwała w sprawie G. Śląska.

(Sprawozdanie Warsz. Ag. Prasowej W. A. P.)

WARSZAWA, 27.10.—Posiedzenie było poświęcone dwom sprawom: Górnośląskiej i walce z propagandą komunistyczną. Po deklaracji rządowej, odczytanej przez prezydenta ministrów Ponikowskiego, poseł Stanisław Grabski (Zw. Lud Nar.) przedłożył Sejmowi do uchwalenia wniosek komisji Spraw Zagranicznych **w sprawie górnośląskiej. Wniosek przyjęto jednomyślnie.**

Brzmi on:

„Postanowienie Mocarstw Sprzymierzonych rozstrzygające sprawę przynależności państwowej Górnego Śląska w części tylko uczyniło zadość słusznym i sprawiedliwym prawom narodu polskiego i polskiej ludności górnośląskiej.

Warunki w jakich odbywał się plebiscyt i wielokrotna sprzeczna z duchem traktatu Wersalskiego interpretacja jego wyników sprawiły, że znaczna część Górnego Śląska posiadająca niewątpliwie polak większość została pozbawioną naturalnego swego prawa złączenia się z resztą Ojczyzny. Siedemset przeszło tysięcy Polaków pozostaje na Górnym Śląsku poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Dla nich zapadła decyzja brzmi jakby legalizacja wiekowej niesprawiedliwości.

Narod polski nie może zapomnieć o tych braciach górnośląskich, którzy mimo kilkusetletniego oderwania od Polski nie zatracili ducha polskiego i w ostatnich czasach złożyli żywy dowód najbardziej ofiarnego patrjotyzmu.

Stwierdzając powyższe, jak również, że zalecenia Mocarstw Sprzymierzonych, dotyczące przejściowego stanu, nakładają na Polskę warunki w pewnych punktach uciążliwe. Sejm mimo to, ulegając konieczności przywrócenia jaknajszybciej powszechnego w Europie pokoju, przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu o przyjęciu przez Rzeczpospolitą postanowienia Mocarstw Sprzymierzonych.

Sejm wzywa Rząd, by w wynikających z powyższego postanowienia rokowaniach:

1) użył wszystkich środków dla skutecznego i trwałego zabezpieczenia praw narodowych i obywatelskich polskiej ludności górnośląskiej, pozostającej poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

2) zapewnił konieczne związki prawno gospodarcze przyznanej Polsce części G. Śląska z resztą państwa.

Sejm wzywa rząd i naród do roztoczenia szczegolnej opieki nad ziemią gornośląską i zabezpieczenia skutecznej pomocy ofiarom walki o polskość Górnego Śląska.

Marszałek Sejmu wygłosił podniosłe przemówienie okolicznościowe w którem wyraził **troskę całego narodu o los pozostałej w obrębie Niemiec ludności górnośląskiej** i złożył całemu ludowi gornośląskiemu oraz jego przewodcom w walce o zjednoczenie z Macierzą **hołd i podziękowanie Sejmu za ich patrjotyczną, ofiarną działalność.**

Posłowie wysłuchali końca tego przemowienia stojąc po czem, **urządzili serdeczną owację obecnemu na sali Korfantemu.** Nastroj panował uroczysty. Zamącony tylko został nieprzyzwoitemi okrzykami posła socjalistycznego Regera, ktory wybrał tę chwilę podniosłą dla ujawnienia swej partyjnej zaciekłości i ślepoty.

W sprawie walki z komunizmem p sprawozdaniu posła Mieczkowskiego (Zw. Lud.Nar.) **i głębokiem pod względem treści przemówieniu posła Ks. Lutosławskiego oklaskiwanym rzęsiście przez posłów ze wszystkich partji,** uchwalono wniosek aby komisja prawna wespoł z administracyjną w terminie do dwoch tygodni opracowała **specjalną ustawę przeciwko zbrodniczej działalności komunistów w Polsce.**

Pomoc kapitałów obcych dla Polski.

WARSZAWA, 27. 10. (W. A. P.) Powrócił dziś do Warszawy poseł dr. Radziszewski, delegat ministerstwa skarbu do Brukseli i Paryża. Rezultat jego podróży ogólnikowo streścić można w sposób następujący: Sfery finansowe belgijskie i francuskie oświadczyły, że **chętnie przystąpią z poważnymi kapitałami w złocie do banku emisyjnego polskiego.** Dla pożyczki zagranicznej otwierają się doskonałe perspektywy. Sfery bankowe, szczególnie paryskie **gotowe są udzielić pożyczki do pół miljona franków francuskich.**

Kapitał zagraniczny gotów jest przejąć niektóre przedsiębiorstwa państwowe naprz. naftowe w Drohobyczu, w formie dzierżawy.

—(x)—

Do patrjotek.

Z wszystkich uczuć i poczuć ludzkich jedno tylko, samo jedno nazywamy świętem. Uczucie, z jakim Chrystus wypędzał z świątyni faryzeuszów to jest oburzenie. Ani miłość, ani nadzieja, ani sprawiedliwość, ani męstwo, ani żadne inne tylko oburzenie. W duszy ludzkiej zrywa się burza wobec faktu zła. Dusza wstępuje do walki, obnaża zło i je unicestwia. Jest to najwznioślejsza reakcja ducha na otaczającą brzydotę. Duch rozkazuje ciału: uczyń tak bezwzględnie. Dla tego jest święto.

Piłat poncki, przedstawiciel sceptycznej, dogorywającej Romy, pytał sam siebie i otaczających, co to jest prawda. Stajemy wobec tej postaci i tego pytania jak wobec bladego ciała, któremu ubiegła krew życia, jak wobec żółtego od światła gromnic nieboszczyka. Postać zapada się w Noc wieków, a nietoperze latają około jego głowy Morituri...

Oburzenie jest koncentracją wszystkich wielkich uczuć ludzkich. Kto się oburza, ten zdolny do miłości, kto się oburza ten pełen nadziei w zwycięstwo dobra, kto się oburza ten sprawiedliwie odważył piękno i brzydotę, kto się oburza, ten jest śmiały i mężny, bo gotów ponieść skutki swego uniesienie, to jest oddać życie. Oczywiście mówimy o oburzeniu szczerem, bezwzględnem, ślepem jak ślepy jest padający piorun, od którego przechodzi po ciałach iskra elektryczna. A piorun jest własnością Boga.

Słabością Polski w tej chwili jest stan bierny ducha. Wszyscy mówią i czują że jest źle, że Polska jest rabowana i niszczona przez łotrów i zło dziejów swoich i przybyłych tutaj za łupem z całego świata, a objawów świętego uborzenia nie ma. Ludzie ciągną żywot jak woły w jarzmie, bezwładni wolą, poddani, jak gdyby zahypnotyzowani. Moral inasmity

choroba moralna, oto wyraz naukowy tego zjawiska.

„Jumbo chce jeść, dużo jeść, wszystko zjeść“, mówi murzyn w opowiadaniu Sienkiewicza. Jumbo nie myśli o tem co jutro będzie. Jego natura niewolnicza nie wysila się na myślenie. Za niego niechaj myśli ten biały pan, a on mu pozostanie wiernym niewolnikiem. Swoją drogą, gdyby się nadarzyła sposobność, Jumbo zamordowałby swojego pana, znowu nie myśląc o tem, że bez niego zginie z głodu.

Kobieta jest współtwórczynią życia, tembardziej w Polsce, która sama jest podobno i niestety rodzaju żeńskiego to znaczy, że w źródle rząd sprawują kobiety. Jeżeli napisałem „niestety“, uczyniłem to rozmyślnie nie dla tego, abym nie zdawał sobie sprawy lub niedoceniał olbrzymiej wagi twórczości kobiet, lecz dla tego, że same kobiety nie są zdolne dźwignąć syzyfowego ciężaru rzeczywistości. Rzeczywistość wymaga harmonji to jest jednakowej siły u obudwu elementów: żeńskiego i męskiego, zarówno w faktach czysto fizjologicznych, jak i w duchowo społecznych. I myśli, że nawet zdrowy instynkt kobiety domaga się we wnętrznie w tajnikach duszy, faktu tej współrzędności. Chcę mieć silnego mężczyzny na ojca mego dziecka na towarzysza mej pracy i moich upodobań. Czy nie jest to wyryte przez naturę na dnie duszy każdej—kobiety. Myślę, że tak.

Jeżeli rzeczywiście Polska jest za bardzo „kobieca“ w stosunku do poglądów idealnych, jeżeli Polak nie dorównywa Polce pod względem energji życiowej, a utyskiwanie na to byłoby bezowocne, pozostaje wyciągnąć konsekwencję i działać zgodnie z materjałem jaki jest. Mężczyzna nie zdolny do świętych oburzeń, apelować do kobiet!

Czyż Wanda, Lilla i Róża Weneda już umarły, a pozostały tylko poczciwe Zosie i Marynie. Bismark powiedział, że lęka się Polek. Złowrogi nam był to genjusz, ale genjusz. Niepodobna powiedzieć o nim: to głupiec. On zaś dobrze dostrzegł niebezpieczeństwo.

Stwierdza się ustawicznie powinowactwo Polek z Francją, która jest również „kobieca“. I właśnie we Francji, zgodnie z jej naturą, gdy mężczyźni gnuśnieli, sztandar narodowy chwytały kobiety. Dzisiejsza blada od krwotoku Francja apeluje do Joanny d'Arc. Może wkrótce przywoła i Charlotte Corday i inne. Próbuje, czy ma jeszcze kobiety, czy nie wszystko jest już damą lub kokotą, czy kobieta stała się brylantem, czy brylant przemienił się w kobietę.

I nie tylko przy wielkich iluminacjach dziejowych, gdy święte oburzenie skłania kobiety do bohaterstw wiekopomnych, ale w takiej dobie chaosu jaką jest nasza, przy faktach codziennych, powtarzających się uparcie jako symptomaty choroby moralnej, gdy zło przechadza się bezkarnie po ulicach bezczelnie wyzywając dobro i piękno, któż to w Polsce reagować powinien natychmiast, jeżeli nie ta, która w Polsce naprawdę rządzi, to jest kobieta.

Ośmioletnie chłopaki, zapalające od przechodniów papierosa, dziesięcioletnie dziewczynki gromadzące się na rogach ulic, popychanie starców, zwierzęca brutalność na kolejach, zanik poczucia ludzkiego bryzgający jak błoto. Czy myślicie, że to wszystko nie ma związku ze sprawą Śląska, Wilna, nie daj Boże Lwowa, z systematycznem od lat trzech obszczuwaniem Polski. Czy nierząd moralny nie jest słabością polityczną.

Kobiecie więcej u nas wolno, niż mężczyźnie, jeżeli chodzi o odruch moralny. Nawet ludzie, zwierzęta jej ustępują, jeżeli ona sama się nie lęka. Oczywiście nie wtedy, gdy słusznie mogą jej rzucić w oczy: „burżujka“, gdy nie działa, ale flirta się, gdy sam jej wygląd w ubraniu pozbawia ją godności. O kobieta w papuziem kapeluszu jest to przedmiot, nie podmiot i niechaj nie szczebiocze o równouprawnieniach. Równouprawia — godność.

Polska porywana jest w wir bolszewizmu i jeżeli dotychczas nie uległa zupełnie, acz symptomaty straszliwej gorączki powiększają się stale, stało się to dzięki zapasowi starej kultury. Fakty oburzające zdarzają się ciągle, ale oburzenia nie ma.

Myślę, że po za posługami sanitarnymi i filantropijnymi kobieta polska powinna występować na arenie publicznej energiczniej niż dotąd w obronie tej kultury, której jest ogniskiem głównem i przedstawicielką. Bolszewizm godzi przedewszystkiem w rodzinę i w stanowisko kobiety, grożąc jej ostatecznie zwierzęcem niewolnictwem. Walczyć musi, chce czy nie chce, w innej formie niż mężczyzna, ale walczyć musi silnym odruchem moralnym.

Ignacy Oksza Grabowski.

Warszawa, dn. 26.10 21.

Szmugiel na granicy polsko-ukraińskiej.

Spekolanci wywożą wszystko! — Nic dziwnego, że u nas jest drożyzna. — Cóż na to Rząd?

WARSZAWA, (Polpres). Z Równego donoszą: Handel szmuglerski pomiędzy Polską a Ukrainą **zaczyna przybierać olbrzymie rozmiary.** Nietylko do Równego, lecz i do punktów nadgranicznych, nie położonych na linjach kolejowych **nadsyła się z Polski ogromną ilość najrozmaitszych towarów.** To też wynajęcie składu na towary kosztuje w tych punktach znacznie drożej, niż wynajęcie lokalu mieszkaniowego. Towary są zamieniane na cukier, pszenicę, skóry, słoninę, olej słonecznikowy i szczeciną. W ostatnich czasach ukraińcy zaczęli dostarczać wełnę. Niektóre tranzakcje zamienne obliczają na **dziesiątki miljonów mk.** Handlowcy przewidują, że z chwilą obustronnego uprawnienia stosunków handlowych. Ukraina zostanie rynkiem, na którym handel polski może się nie obawiać żadnej konkurencji.

Jak się u nas rządzą bolszewicy?

Ośmieleni zbytniem pobłażaniem i ustępliwością władz polskich bolszewicy z trzech hotelów warszawskich, podnosząc głowę coraz wyżej, dopuszczają się jawnych nadużyć. Nadużycia te przybrały formę epidemiczną. Źle, że władze nasze za daleko posunęły swą kurtuazję względem „gości“ z kraju dyktatury Lejby Trockiego.

W hotelu „Royal“ przy ul. Chmielnej urzęduje dyplomata bolszewicki Filipowicz, który jeździ po kraju, rozwożąc literaturę agitacyjną. Filipowicz jest dygnitarzem rzekomo przy bolszewickiej delegacji „handlowo-repartrjacyjnej. Nie tak dawno władze policyjne w Krakowie natknęły się na transport „handlowy“ Filipowicza, w którym była bibuła komunistyczna. Mimo to Filipowicz w dalszym ciągu wozi podejrzane paczki, kufry i kosze.

W niedzielę dnia 28 b. m. Filipowicz wywiózł na dworzec Gdański 4 walizy, 1 kufer, który 3-ch ludzi musiało władować do dorożki oraz 1 duży kosz. Transport ten powiozły 3 dorożki. Do pomocy w swej „działalności“ przyjęli bolszewicy licznych komunistów z organizacji warszawskich.

Na głównego „łącznika“ do załatwiania wszystkich spraw w organizacjach komunistycznych powołali bolszewicy warszawskiego komunistę Ludwika Cymermana.

Cymerman otrzymał zaświadczenie, wydane w swoim czasie przez Ignatowa z terminem ważności do 22 września r. b. za Nr. 744. Polska delegacja zaświadczenie to potwierdziła, dając swój nr. 43. Termin zaświadczenia zatem minął.

Cóż więc robią bolszewicy?

Prolongują to zaświadczenie za podpisem prezesa rosyjskiej komisji rejestracyjnej E. Paszukanisa i sekretarza M. Szapiry, dopisując w nagłówku po polsku: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!“ oczywiście bez aprobaty polskiej delegacji. A więc, oryginalny dokument bolszewicki z hasłem bolszewickiem, nie potwierdzony przez polską władzę ma służyć agitatorowi, a właściwie kolporterowi komunistycznemu za legitymację dla władz polskich.

Komunista ten pozwala sobie w dodatku na najbezczelniejszy w świecie szantaż w stosunku do władz polskich.

Przed kilku dniami C. ekspedjował jakiś bagaż z dworca gdańskiego. Bagaż ten uległ zakwestjonowaniu, wówczas Cymerman zaczął grozić kasjerowi, że go z posady wyrzuci, bo on działa z ramienia min. spraw zagranicznych. O fakcie tym, którego świadkiem był pewien porucznik, zawiadomiona została polska komisja repartrjacyjna, dotychczas jednak nikt w tej sprawie nie interwenjował. A Cymerman „działa“ dalej.

Tenże C. zarekomendował całą falangę swych towarzyszy do roboty bolszewickiej, którzy pełniąc rozmaite funkcje w hotelu „Royal“, są w stałym kontakcie z warszawskimi komunistami, jak. Stefan Nowak (Targowa 38 m, 32) obecnie wysłany do roboty do Baranowicz, Krzyżanowski Antoni (Przemysłowa 36), Konstanty Cichocki (Mostowa 6, adres fałszywy), Wąsikowski Jan (Nowogrodzka nr. 30), Bronisława Nowicka (Wolska nr. 147), Henryka Krzyżanowska (Przemysłowa 36) i Nina Rast (Grzybowska nr. 39).

Bolszewicy posiadają kilka biletów kolejowych wolnej jazdy na wszystkie koleje państwowe polskie na okaziciela.

M. LEBLANC. 20)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Paweł patrzał dzisiaj na ich dzieło. Wszędzie bezcelowe zniszczenie, niczem nieusprawiedliwiona ruina. Wszędzie ogień, rabunek i śmierć. Rozstrzeliwani zakładnicy, niewinne kobiety mordowane dla rozrywki. Kościoły, pałace, domy bogaczów i siedziby biedaków zniknęły bez śladu. Niszczono nawet gruzy, pastwiono się nad trupami.

Co za szalona radość bić takiego wroga! Pułk Pawła, chociaż przerzedzony do połowy, niczem sfora zajadłych psów, osaczał bez wytchnienia dzikiego zwierza. Zwierz ten w miarę zbliżania się do granicy, zdawał się bardziej rozżarty i groźny, następowano nań więc coraz uparciej w szalonej nadziei zadania mu śmiertelnego ciosu.

Aż pewnego dnia, na słupie przy rozstajnych drogach przeczytał Paweł słowa:

Corvigny, 14 klm.
Ornequin, 31 klm. 400.
Granica, 38 klm. 300.

Corvigny! Ornequin! Z jakiemże wzruszeniem wyczytał niespodzianie te wyrazy! Zwyczajnie tak był pochłonięty walką i rozmaitemi troskami, że mało zwracał uwagi na nazwy miejscowości, przez które przechodzili, chyba że przypadek sam nasuwał mu je przed oczy. A teraz oto, nagle, znalazł się w pobliżu zamku Ornequin! Corvigny, 14 kilometrów... Czyżby do Corvigny kierowały się oddziały francuskie, do tej małej fortecy, którą Niemcy zdobyli szturmem i zajęli wśród tak dziwnych okoliczności?

Dnia tego bój toczył się od samego świtu, opór nieprzyjaciela zdawał się słabnąć. Paweł na czele drobnego oddziału wysłany został przez kapitana do wioski Bléville, z rozkazem zajęcia tejże na wypadek, gdyby nieprzyjaciel z niej ustąpił, nie posuwania się jednakże dalej. I właśnie poza ostatnimi domkami tej wioski spostrzegł Paweł drogowskaz.

Samolot niemiecki przeleciał ponad wsią. Można było spodziewać się zasadzki. Paweł był niespokojny.

Powróćmy do wsi, rzekł. Musimy się tam na razie okopać.

Z poza lesistego pagórka, przecinającego drogę od strony Corvigny, doleciał nagle dziwny szmer, stawał się on coraz wyraźniejszy, po chwili, Paweł rozpoznał w nim głośny turkot auta, prawdopodobnie pancernego.

— Do rowów! krzyknął na swych ludzi. Ukryć się za stogami. Bagnet na broń. I nie ruszać się.

Zrozumiał niebezpieczeństwo: auto, mknąć przez wioskę, wpadłszy w sam środek oddziału, mogło wzniecić popłoch.

Szybko wdrapał się na rozwidlony pień starego dębu, i usadowił się pomiędzy gałęziami, wznosząc się tym sposobem o jakieś kilka metrów ponad drogą. W tej samej prawie chwili ukazało się auto. Było w istocie opancerzone, olbrzymie, potworne w swej żelaznej skorupie, zbudowane jednak wedle starego systemu, tak, że z poza płyt stalowych wyzierały kaski i głowy ludzkie.

Zbliżało się szybko, gotowe do skoku na wypadek alarmu. Wewnątrz zgięci, pochyleni żołnierze. Było ich sześciu. Z boków wyzierały dwie lufy karabinów maszynowych.

Delroze złożywszy się, skierował broń na prowadzącego auto tęgiego Niemca, na którego czerwonej twarzy zdawały się widnieć plamy krwi... Strzelił. I zsuwając się z drzewa, zawołał do swych towarzyszy:

— Ognia, chłopcy!

Lecz zdobywanie szturmem auta okazało się już zgoła zbyteczne. Niemiec bowiem, trafiony w pierś, miał jeszcze na tyle przytomności, że zatrzymał auto.

Żołnierze niemieccy widząc, że są otoczeni, podnieśli ręce.

— Kamerad! Kamerad!

I nagle jeden z nich zeskoczył z samochodu, a rzuciwszy na ziemię broń, podbiegł do Pawła.

— Alzatczyk, sierżancie! Alzatczyk ze Strasburga Ach! sierżancie, tyle już dni czyhałem na tę chwilę!

I kiedy ludzie Pawła prowadzili jeńców do wsi, on pytał Alzatczyka z gorączkowym pośpiechem:

— Skąd przybywa auto?

— Z Corvigny...

— Dużo tam ludzi?

— Bardzo mało. Tylna straż z dwustu pięćdziesięciu Badeńczyków zaledwie.

— A w fortach?

— To samo mniej więcej. Nie wzmocniono stanowisk i teraz są zaskoczeni. Czy będą próbowali utrzymać się, czy cofnąć ku granicy, nie wiem. Wahają się, dlatego wysłano nas na wywiad.

— Więc możemy iść?

— Tak, ale zaraz, gdyż inaczej dostaną znaczne posiłki, dwie dywizje.

— Kiedy?

— Jutro. Jutro około południa mają przejść granicę.

— Niedoczekanie ich! Niema czasu do stracenia, zawołał Paweł.

Kazawszy rozbroić i przeszukać jeńców, Paweł badał opancerzone auto, zastanawiając się nad tem, co wypada mu uczynić. W tej chwili właśnie jeden z jego ludzi, który pozostał we wsi, zbliżył się doń i oznajmił, że nadszedł oddział francuski. Prowadził go porucznik.

Oficera tego śpiesznie powiadomił Paweł o wszystkiem. Wypadki wymagały natychmiastowego działania. Delroze okazał gotowość jechania na zwiady w zdobytym przed chwilą automobilu.

D. c. n.

Nic tedy dziwnego, że jeżdżą gdzie chcą, wożą co chcą, bez żadnej z naszej strony kontroli.

A dzieje się to wszystko dzięki bezradności czy złej woli tych, którzy winni stać na straży interesów Polski.

Wiadomości polityczne.

Niemiecki delegat dla rokowań z Polską.

Dowiadujemy się, że rząd niemiecki mianował już swego delegata do rokowań z Polską w sprawie Górnego Śląska. Został nim tajny nadradca górniczy z Włcławia, dr. Bautrell. WAP.

Sprawa samorządu gminnego

Podkmoisja administracyjna uchwaliła wczoraj art. od 67 do 82, dotyczące gromad wiejskich i ich organów. Gromada ma być narówni z gminą wiejską terytorjalnym związkiem publiczno-prasowym, i osobą prawa prywatnego.

Grunta dworskie mają być wcielone do najbliższych gromad wiejskich. Prawo udziału w zebraniach mają wszyscy członkowie gromady po skończeniu 21 r. życia, zamieszkali od 1 roku w granicach gromady.

Oprócz sołtysa i jego zastępcy gromada może wybrać komisję kontrolującą złożoną z 3 osób. WAP.

Działalność antypaństwowa Związku Strzeleckiego w pow. Częstochowskim.

Żądamy natychmiastowego śledztwa.

W imieniu włościan wsi Zajączki gm. Kuźniczka, p. Józef Kubicki złożył w starostwie w Częstochowie protest w następującej sprawie:

W dniu 9 b. m. do wsi Zajączki, gminy Kuźniczka, pow. Częstoch. przybyli 2 wojskowi, Jak się później okazało, byli to delegaci Związku Strzeleckiego, którzy w sposób urzędowy przez sołtysa zwołali ludność na wiec, na którym, jak oświadczyli, mieli poruszyć bardzo ważne sprawy. Przybyli nawoływali zebranych, by **lud uchwycił władzę w swe ręce,** gdyż władzę dotychczasowe nakładają, jak twierdzili, **duże podatki na wieś,** namawiali ludność, **by podatków nie płaciła** i twierdzili, że jeżeli są jakiekolwiek podatki nakładane, to winne są temu tylko ugrupowania prawicowe w Sejmie, a zwłaszcza Narodowa Demokracja.

W odpowiedzi na to włościanie oświadczyli, że rozumieją doskonale swoje obowiązki obywatelskie, wiedzą, że podatki płacić należy i że płacić będą, oraz, że **rządu ludowego p. Witosa mieli skutki widoczne na kursie marki niemieckiej,** której wartość właśnie po ustąpieniu rządu p. Witosa spadła znacznie.

Wobec groźnej postawy słuchaczów i żądania, by natychmiast zaprzestali przemówienia antypaństwowego, delegaci Związku Strzeleckiego zmuszeni byli przerwać wiec i **zażądali od sołtysa podwody,** na co przedstawili zaświadczenie Starostwa w Częstochowie, **iz mają prawo korzystać z usług gmin** Po odmówieniu podwody, agitatorzy odgrażali się, że **na wieś zostanie nałożona kontrybucja.**

Jak się okazało, delegatami byli komendant okręgowy Związku Strzeleckiego i referent oświatowy tegoż Związku.

——

Złożenie Starostwu częstochowskiemu protestu przeciw antypaństwowej działalności delegatów Zw. Strzeleckiego jest faktem, którego nie można pominąć obojętnem milczeniem. Na działalność utworzonej przez pewne koła i faforyzowanej przez nie instytucji tej o charakterze wprost urzędowym prasa narodowa zwracała uwagę już dawno, a koła sejmowe zgłosiły odpowiednie interpelacje w tej sprawie. Obecnie, wobec złożenia starostwu częstoch. tak charakterystycznego protestu, żądamy od władz odpowiednich bezzwłocznego przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie, a to celem ustalenia, czy Ekspozytura Związku Strzeleckiego w Częstochowie uprawia działalność antypaństwową i czy prawdą jest, iż starostwo częstochowskie udziela jej delegatom prawa korzystania z podwód. Gdyby istotnie skarga włościan wsi Zajączki odpowiadała prawdzie, delegatów Zw. Strzel., o których mowa w złożonym proteście, należałoby potraktować jako zwykłych **zbrodniarzy stanu, zdrajców Polski!**

Kronika.

Nasze informacje.

W Warszawie zorganizowana została Warszawska Agencja Prasowa (W. A. P.) dostarczająca dziennikom wszelkie najświeższe informacje i telegramy, drogą telefoniczną. Ulepszając stale dziennik nasz skorzystaliśmy natychmiast z usług jej i zaznaczamy, że w Częstochowie wiadomości W. A. P. otrzymywać będzie jedynie „Kurjer Częstochowski“.

Depesze i różne wiadomości W. A. P. zamieszczamy już w dzisiejszym numerze. Sądzimy, iż starania nasze zostaną przez czytelników „Kurjera“ należycie ocenione. Zaznaczamy, iż inowacja pociąga za sobą ogromne koszty ze strony Wydawnictwa, nie bacząc na depesze z innych źródeł, które zatrzymujemy nadal.

Ojcowie miasta i sieroty.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej magistat wystąpi z wnioskiem w sprawie subsydjowania przytułku dla bezdomnych dzieci. Liczba dzieci bezdomnych stale wzrasta. Na nieksórych ulicach widzi się młodocianych żebraków, którzy na zapytanie, gdzie znajdują się ich rodzice, odpowiada: „Jestem sierotą. Mieszkam, gdzie się da“. Jak wiadomo, Częstochowa posiada przytułek, dla bezdomnych, lecz fundusze, którym ten operuje są zbyt nikłe i nie mogą pokryć wydatków. Jeżeli wniosek ten wpłynie pod obrady winien bezwzględnie być uchwalony przez „ojców miasta“.

Umorzenie spraw.

Urząd prokuratorski w Częstochowie zawiadomił nas, że umorzone zostało dochodzenie w sprawie umieszczenia w „Kurjerze“ srtykułu „Echa aresztowania ławnika Malińskiego“ pióra p. Leopolda Betnarskiego, a to z powodu braku cech przestępstwa,

Niedawno przesłaliśmy p. prokuratorowi nadesłany nam list, w którym donoszono nam jakoby podczas dokonywanej przez policję rewizji w mieszkaniu Romana Slusarczyka dokonano kradzieży 8 funtowego bochenka chleba. Z powodu braku cech przestępstwa dochodzenie przeciw Policji umorzono.

Makuszyński w Częstochowie.

Jak się dowiadujemy, ruchliwa Redakcja „Rzeczypospolitej“ delegować ma niebawem swego współpracownika świetnego feljetonistę Kornela Makuszyńskiego do szeregu miast, celem przyjrzenia się zbliska życiu prowincji.

Makuszyński przybędzie i do Częstochowy, gdzie istotnie ujrzy wiele rzeczy charakteryzujących dosadnie stosunki zapleśniałej prowincji.

Budżet m. Częstochowy.

W dn. 31 b. m. Rada miejska rozpatrywać będzie w dalszym ciągu sprawy poświęcone budżetowi.

Sprawa ławnika Malińskiego.

Dziś sąd okręgowy rozpatrywać będzie sprawę ławnika K. Malińskiego.

Pociągi Kielce—Częstochowa.

Na linji Kielce—Częstochowa kursować będą:

Pociąg Nr. 1011 odjazd z Kielc o g. 3 m. 18, przyjazd do Częstochowy o 7 m. 12.

Pociąg Nr. 1012 odjazd z Częstochowy o 4 m. 30, przyjazd do Kielc o godz. 8 m. 15

Pociąg Nr. 10.3 odjazd z Kielc o g. 16 m. 40, przyjazd do Częstochowy o 20 m. 37.

Pociąg nr. 1014 odjazd z Częstochowy o g. 14 m. 55, przyjazd do Kielc o 18 m. 36.

2 występy artystów warszawskich.

W niedzielę dn, 30 i we wtorek 1 listopada występują w teatrze „Nowości“ znakomici artyści Warszawscy na czele z wszechświatową sławą „Gwiazdą tańczącą“ p. Zofją Pflanz. Znakomita o niesłychanej kulturze i technice artystka sztuki choreograficznej. Wszędzie, gdzie się tylko ukazała, budziła nieopisany podziw i entuzjazm. Tryumfalny jej pochód na wszystkich scenach Europy i Ameryki świadczy niezbicie o fenomenalnym jej talencie. Oprócz p. Zofji Pflanz, wystąpią pp. Blanka Orszańska, prymadonna teatru „Sfinks“, L. Malwicz, znakomita recytatorka, p. Al. Górski (Cyprus), ulubieniec warszawskiej publiczności ze swoim własnym repertuarem, p. J. Zimiński profesor i kompozytor. Należy mieć nadzieję, że na wieczorach będzie pełno w teatrze „Nowości“. Bilety są już do nabycia w Cukierni „Cristal“.

Śmierć w płomieniach.

We wsi Pabjanice, gm. Olsztyn u Ludwika Pabjasza, który prowadził gospodarstwo po zmarlych rodzicach, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy pieczeniu chleba powstał pożar. Spalił się dom mieszkalny, dwie stodoły. W płomienidch znalazł śmierć i Ludwik Pabjasz.

„Uczciwa“ służąca.

Z mieszkania Bolesława Karczewskiego (Piłsudskiego 13) służąca Władysława Gruca, skradła branzoletkę, wartości 30 tysięcy mk.

Kradzieże.

Z mieszkania Felicji Sorondа, zamieszkałej przy ul. Żelaznej skradzióno garderobę wartości mk. 22.500.

— Na Ostatnim Groszu został schwytany na kradzieży węgla z koleji Jan Pietrusiak, zam. przy ul. Mokrej nr. 12.

— Z jadłodajni w fabryce Częstochowianka, za pomocą włamania skradziono garderobę damską, naczynia stołowe, oraz produkty spożywcze ogólnej wartości mk. 50.000.

— Z mieszkania Marjanny Dudzik, zam. przy ul. Garncarskiej nr. 67, skradziono garderobę wartości mk. 49.000.

— Z mieszkania J. Banaśkiewicza (ul. Strażacka 12) Bogusław Wojtaszczyk dokonał kradzieży mk. 16 500. Aresztowanego przesłano do Sędziego śledczego II rewiru w Częstochowie.

— W. Sniak skradł torebkę z pieniędzmi 5.400 mk., Eleonorze Biner zam. przy ul. Ogrodowej nr. 12.

Icek gwałciciel.

W dn. 21 b. m. aresztowano Icka Ofmana zam. przy ul. Targowej nr. 21, za dokonanie gwołtu na osobie Marji Kosmala zam. w tymże domu. Winnego przesłano do Sędziego śledczego II rewiru w Częstochowie.

Aresztowanie.

Policja zatrzymała Bronisława Nowakowskiego, poszukiwanego listem gończym Sądu Wojsk. D. O. G. Lwów, którego odstawiono do Komendy placu w Częstochowie.

Aresztowanie oszusta.

Policja aresztowała Józefa Karolaka, zamieszkałego we wsi Lipiny, pow. Brzeziny, który chodząc po stacji w Częstochowie, zapisywał ludzi na roboty do Francji, pobierając od każdego po 8.000 marek.

Ile przestępstw w miesiącu?

Do dnia 30 ub. m. całem województwie kieleckiem notowano 3 napady bandyckie, 1 zabójstwo, 27 kradzieży na ogólną sumę 1991300 marekp., 37000 koron czeskich i 6000 kor. austr., z czego wykryto 17 kradzieży na ogólną sumę 477100 mkp. Prócz tego zanotowano 33 aresztowania.

—(o)—

Najświeższe wiadomości

Echa zabójstwa Frąckiewicza w Moskwie.

WARSZAWA, 27.10 (W. A. P.) Zabójca Frąckiewicza, Makaruk na wstępnym badaniu zeznał, że miał wspólnika. Następnie u sędziego śledczego podał, że morderstwa dokonał sam. Władze rosyjskie akceptują ten ostatni pogląd, albo też mówią, że wspólnikiem mógł być co najwyżej dziesięcioletni brat Makaruka. Istnieją wszelkie poszlaki, że morderstwo to miało podłoże polityczne.

Sprawa lichwy wojennej.

WARSZAWA, 27.10 (W. A. P.) Na posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu pod przewodnictwem posła Seydy (Zw. Lud. Nar.) rozpatrywano projekt w sprawie zmian w ustawie o zwalczaniu lichwy wojennej. Po wysłuchaniu przedstawiciela prezydjum Rady ministrów p. Kopczyńskiego, postanowiono odbyć w tej sprawie wspólne posiedzenie z komisją aprowizacyjną. Następnie rozpatrywano projekt ustawy o umowach nabycia nieruchomości na imię osób podstawionych w b. zaborze rosyjskim. Na referata wybrano posła Mieszkowskiego (Zw. Lud. Nar.) któremu też powierzono przewodnictwo w tej podkomisji dla zbadania tej sprawy.

Sprawy kolejowe.

WARSZAWA. 27.10 Warsz. Ag. Prasowa (W.A.P.) Komisja komunikacyjna Sejmu poruszyła sprawy nieprzyjmowania zdemobilizowanych wojskowych, którzy poprzednio byli pracownikami koleji, jako też różne skargi, zażalenia **powodowane nadużyciami w kilku dyrekcjach koleji,** które napływają na ręce komisji z różnych stron. W dyskusji zabierali głos pp.: Tabaczyński, Hausner, Rajca, Hryckiewicz.

Pozatem przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników kolejowych w Małopolsce, opracowany przez posła Tabacyńskiego (Zw. Lud. Nar.)

Ordynacja wyborcza.

WARSZAWA, 27.10 (W.A.P.) Komisja konstytucyjna na posiedzeniu dzisiejszym uchwaliła wniosek podkomisji w sprawie składu komisji wyborczych państwowych i okręgowych ze zmianami, powziętymi na wniosek posła Głąbińskiego (Zw. Lud. Nar.), oby miasta delegowały do komisji równą ilość członków z okręgami wiejskimi (po dwóch.) Następnie uchwalono skład komisji obwodowych czyli miejscowych. Przewodniczącego tych komisji mianować będzie komisja okręgowa. Trzech członków wybiera rada gminna. Władza administracyjna może mianować komisarza wyborczego, który będzie członkiem komisji. Dalej uchwalono szereg artykułów o postępowaniu komisji wyborczej i rozpoczęto rozprawy ogólne o spisach wyborczych.

Demonstracja anty-polska w Berlinie.

BERLIN, 27.10 (W.A.P.) W demonstracji przeciwko poselstwu i konsulatowi polskiemu w Berlinie ubiegłej niedzieli brali udział jedynie studenci i niedorostki. W czasie demonstracji rozbito szklanną tablicę orjentacyjną, przed gmachem poselstwa. Poselstwo wezwało policję, która po przybyciu na miejsce nie miała już powodu do interwencji. Poseł polski w Berlinie złożył w urzędzie spraw zagranicznych protest przeciwko niezapobieżeniu przez policję tej demonstracji.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do Uchwały Rady Miejskiej z dnia 13 b. m. opłaty za prąd elektryczny, spotrzebowany od dnia 1-go października 1921 r, pobierane będą p-g następującej taryfy:

1) Normalna zasadnicza cena energji elektrycznej, spotrzebowanej do celów oświetlenia, poczynając od 1-go pażeziernika 1921 r. wynosi mk. 200.— za kilowattgedzinę.

2) Za energję spotrzebowaną do motorów dla pompowania wody w domach prywatnych, zasadnicza opłata wynosi mk. 125.— za kilowattgodzinę, jeżeli motor do pompy posiada swój oddzielny licznik i prąd przechodzący przez ten licznik nie jest używany również do celów oświetlenia.

3) Za energję zużywaną do celów fabrycznych i przemysłowych, opłata pobiera się na zasadzie taryfy podwójnej, wysokiej i niskiej. Wysoka taryfa obowiązuje od zachodu słońca i wynosi marek 200.— za kilowattgodzinę, niska zaś taryfa obowiązuje w ciągu dnia do zachodu słońca i wynosi mk. 100.— za kWh bez względu za zużycie prądu.

4) Stała gwarantowana opłata miesięczna przy licznikach zwyczajnych wynosi mk. 100.— przy licznikach na podwójną taryfę mk. 2200.— miesięcznie. Jednak przy tych ostatnich z powyższej sumy odlicza się mk. 2000,— na pokrycie zużycia prądu p-g taryfy niskiej, o ile zużycie w danym miesiącu miało miejsce.

5) Opłata miesięczna od lampki z włóknem metalowom o zużzciu prądu nie przekraezającem 40 wattów, zainstalowanej bez licznika, będzie pobierana w każdym miesiącu p-g ceny prądu łącznie z dodatkiem obowiązującym w danym miesiącu, stosownie do następującej tablicy zużycia prądu:

a) w sklepach i składach, znajdnjączch się od frontu, zamykanych nie później jak o godz. 7 wiecz., posiadających dostateczne oświetlenie dzienne i nie przylegających bezpośrednio do mieszkania właściciela subjekta lub służącego

b) w mieszkaniach prywatnych jak również w składach i sklepach, zamykanych po godz. 7 wieczorem, lub też niefrontowych albo nieposiadających dostatecznego oświetlenia dziennego, wreszcie przylegających do mieszkania

	a)	b)
Styczeń	3 kWh	10 kWh
Luty	3 „	7 „
Marzec	2 „	6 „
Kwiecień	1 „	4 „
Maj	1 „	3 „
Czerwiec	1 „	2 „
Lipiec	1 „	3 „
Sierpień	1 „	4 „
Wrzesień	1 „	5 „
Październik	3 „	6 „
Listopad	3 „	9 „
Grudzień	4 „	12 „

6) Lampki o sile świetlnej większej nad 32 św. ewentualnie o większem zużyciu prądu aniżeli 40 watt, obliczane będą przy stałej rocznej opłacie ryczałtowej po cenie odpowiednio wyższej, mianowicie do 50 świec (60 watt) o 50% drożej, ponad 50 do (100 watt włącznie) po cenie o 100% wyższej jak dla lampek 50-io świecowych.

Częstochowa, dnia 14 października 1921 r,

Magistrat.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ".